



WOJCIECH MARCHWICKI

Kraków, 26 listopada 1947 r.

Wojciech Marchwicki

[...]

Kraków-Prokocim

Do

Pana Prokuratora

Najwyższego Trybunału Narodowego
w Krakowie

Jako jeden z więźniów politycznych Oświęcimia z 1940 r. przeczytałem w dzisiejszej prasie niesłychanie kłamliwe zeznania głównych zbrodniarzy Grabnera i Aumeiera, którzy twierdzą, że nie wiedzą, po co przybyli do Oświęcimia. Otóż jako pięcioletni więzień polityczny pragnę im przypomnieć (Grabnerowi) w oczy, jak 9 stycznia 1941 r. o godz. 12.00 w nocy „przywitali” krakowski transport w liczbie 1500 więźniów, których sam katował na bloku 17., a tych, którzy jeszcze żyli, dobijał obcasem wraz z Paliczem [Palitzschem] i Seidlerem. Proszę Pana Prokuratora o powołanie mnie na świadka, bym kłamstwom oskarżonych zaprzeczył faktami i dowodami na własnej osobie.